

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

Kalendarzyk.

Dziś: Magdaleny de Pazzis i Jana Pap.
Jutro: Germana Bisk. i Augustyna Bisk.
Wschód słońca: godz. 3 m. 52. Zachód o godz. 8 m. 3.
Długość dnia: 16 m. 11. Przybyło dnia: 8 m. 33.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BERNARD BIRENCWEIG

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY Z PIOTRKOWA

przyjmuje interesantów w kancelaryi swojej w Łodzi w domu własnym (Nr. 265 A, róg Zielonej i Spacerowej) codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 12-tej w południe i od 4-tej do 7-mej po południu.

Z powodu święta galowego, następny numer Dziennika wyjdzie dopiero w czwartek.

Łódź, dnia 26 maja.

Wielu mieszkańcom Łodzi niewiadomo zapewne, że ulica Piotrkowska w części tylko pozostaje pod zarządem i opieką władzy miejskiej. Tymczasem tak jest rzeczywiście: powierzchnia tej głównej arterii miasta ma dwóch opiekunów.

Do miasta należy tylko krótka stosunkowo część ulicy Piotrkowskiej od Nowego Rynku do domu p. M. Silbersteina. Tutaj dawniej kończyło się miasto, jak tego dowodzi nazwa ulicy Południowej, leżącej jeszcze bliżej Nowego Rynku. Dalej szła żwirówka prowadząca do Kalisza. Kiedy następnie miasto wydłużyło się w tę stronę i zabudowało wzdłuż dawnej żwirówki aż do Rynku Górnego, — część ta traktu, kaliskiego, nazywana jeszcze i dzisiaj Wólką, stała się zupełną ulicą miejską, pozostała jednak zaliczoną do dróg bitych 1-go rzędu, nazywanych obecnie państwowymi t. j. pozostała na opiece warszawskiego okręgu komunikacji lądowych i wodnych. Ponieważ właśnie w tej dzielnicy miasta powstało wiele zakładów fabrycznych, co oczywiście wywołać musiało ożywiony ruch wozowy, przeto ta część ulicy Piotrkowskiej nie mogła pozostać żwirowaną i została wybrukowana. Stało się tym sposobem zadanie naglącej potrzeby.

Ze swej strony zarząd miejski dopełnił wybrukowania dwóch ulic biegnących równoległe do Piotrkowskiej, a mianowicie

ul. Widzewskiej i Wólczańskiej. Oprócz bezpośredniej dogodności dla zakładów i mieszkańców dzielnic przerniętych temi dwiema ulicami, zarząd miejski chciał tym sposobem odciągnąć od ulicy Piotrkowskiej część ruchu wozowego. Cel ten osiągnięty został rzeczywiście w pewnej mierze, zawsze jednak bądźto z powodu znacznej ilości zakładów fabrycznych przy ul. Piotrkowskiej, bądźto z przyzwyczajenia, główny ruch wozowy skupia się na tej ostatniej ulicy. Przeważna część transportów zarówno miejscowych, jak i przeznaczonych do cukrowni w Rudzie Pabianickiej, do Pabianic i dalej lub w odwrotnym kierunku, przesuwają się ulicą Piotrkowską. Zwłaszcza w dnie targowe trudno przejechać tą ulicą. Ale i w zwykłe dni ciągną tam jedne za drugimi ciężko ładowne wozy z węglem, bawełną, wełną, różnymi wyrobami, burakami (dla Rudy Pabianickiej) i t. p. Nic dziwnego, że przy takim ruchu bruk na ulicy Piotrkowskiej nie może długo wytrzymać i musi być ciągle naprawianym.

Otóż z tego właśnie powodu byłoby wielce pożądanem, ażeby wzmiankowana część ulicy Piotrkowskiej od domu p. M. Silbersteina do Rynku Górnego, przeszła pod zarząd władzy miejskiej. Oczywiście bowiem zakres działalności którego obejmuje wszystkie drogi państwowe i komunikacje rzeczne w całym kraju, nie może otaczać ulicy Piotrkowskiej taką szczególnie troskliwą opieką, jakiej ona wymaga, a jaką otoczyć by ją musiał zarząd miejski bezpośrednio zainteresowany w utrzymaniu tej głównej ulicy miasta w zupełnym porządku. Wydatki kasy miejskiej na utrzymanie bruków

uległyby wprawdzie w takim razie pewnemu zwiększeniu, ale zwiększenie to zbyt drobne w porównaniu z korzyścią, jaka ztąd spłynęła dla miasta.

O ile nam wiadomo, kwestya ta oddawna już zwróciła na siebie uwagę pp. radców honorowych miasta i z ich to inicjatywy władza miejska wystąpiła z wnioskiem o oddanie pod jej zarząd pomienionej części ulicy Piotrkowskiej. Wniosek ten wszakże podobnie jak i wiele innych przez władzę miejską dawniej przedstawianych, zawisł w wyższych instancjach i o losach jego nic dotąd niewiadomo.

Obecnie projekt ten zdaje się mieć lepsze widoki urzeczywistnienia. Nowy Naczelnik gubernii troskliwą poświęca uwagę wszystkiemu, co przyczyni się może do rozwoju ekonomicznego naszej gubernii, a w szczególności miast i osad przemysłowych. Nie ulega też wątpliwości, że projekt rzeczony, dozna z tej strony życzliwego i energicznego poparcia. W tym stanie rzeczy byłoby do życzenia, ażeby magistrat tutejszy ponownie wystąpił w tej sprawie z podaniem należycie uzasadnionem.

KORESPONDENCJE.

Tomaszów d. 20 maja.

Niektóre pisma warszawskie, a nawet i „Dziennik Łódzki” zamieściły niedawno wiadomość: „że pragnący mieć kredyt w tutejszym oddziale banku państwa, musi bezwarunkowo zerwać wszelkie stosunki z bankiem polskim.” Wiadomość ta, gdyby była nieco dokładniej określona przez tutejszego reportera, z pewnością byłaby przyjęta obojętniej.

Wydanie rzeczzonego postanowienia jest oparte na zupełnie racjonalnych zasadach, gdyż zarówno bank polski, jak i bank państwa, są instytucjami państwowymi; każdy więc zrozumie, że państwo, jako właściciel obu tych banków, nie może udzielić jednej osobie podwójnego u siebie kredytu. Dla tego też, tutejszy dyrektor pozostawia interesantom wybór instytucji, w której z kredytu w przyszłości korzystają pragną.

Jak już wiadomo, w zeszły piątek odbyła się redakcyi „Łódzkiej” wzmianka, poparta zresztą faktami, że pomieniona redakcyja nie była szczęśliwą w wyborze warszawskiego swego korespondenta.

Lepiej późno, jak nigdy, powiada przysłowie, a dodaćby można: lepiej rzadko, a dosadnie. Bo oto jak zaczyna np. swoje orędzie redakcyja gazety „Łódzkiej Zeitung”: „Kronikarz „Dziennika Łódzkiego” piszący pod pseudonimem „Leon Leoni” nie może się powstrzymać od zajmowania się od czasu do czasu gazetą „Łódzkiej Zeitung”, jej treścią i kołem jej czytelników. Jeżeli dotychczas nie odpowiadaliśmy i nie polemizowaliśmy z odnośnymi wycieczkami, które wszystkie czytaliśmy i z których — co niniejszem konstatujemy — zerwaliśmy najuszczyplwsze kwiatki, stało się to dla tego, że wytryski pióra pana „Leona Leoniego” przypisywaliśmy raczej chwilowemu nieusposobieniu, niż systematycznym albo zasadniczym zamiarom.”

Okres nieco długi, ale za to jaki barwny! Już dla tego samego warto widać nie tylko językiem krajowym, ażeby mieć możność nie wyjeżdżając za granicę kraju czytać takie rzeczy w oryginale, bo żadne tłumaczenie nie jest w stanie oddać dokładnie rozsiąanych tam pereł stylowych.

To jeszcze całe moje szczęście, że nie obwiniono mnie o złe zamiary względem „Łódzkiej Zeitung”, bo cóżby się wtedy stało ze mną nieborakiem. Szczęście, powiadam, że gromiący mnie łódzki Seckendorff w miniaturze, zajrzawszy w głąb mej du-

ługo się uroczyste otwarcie czynności pomienionego oddziału. Akt ten, zaszczycony obecnością J.W. Gubernatora Piotrkowskiego, Wice-Gubernatora i Prezesa izby skarbowej, w obec znacznej liczby gości zaproszonych z grona tutejszych kupców i przemysłowców, odbył się o godzinie 1-iej z południa. Zarządzający oddziałem przeczytał odnośny reskrypt, poczem duchowieństwo prawosławne odprawiło nabożeństwo, po ukończeniu którego wszyscy obecni podpisali odpowiedni protokół, a następnie zasiedli do śniadania, z wszelką wystawnością przez obywateli przygotowanego. Cały szereg toastów zakończył tę uroczystość.

Po odczytaniu programu zajęć nowego banku, zarządzający nadmienili, że dyskontowanie weksli zapewne w krótkim czasie wejdzie w zakres czynności tutejszego oddziału. Nie sprawdzają się więc twierdzenia owych, zwykle „dobrze poinformowanych” pism, że bank tutejszy w ciągu pierwszego roku wcale nie będzie się zajmował skupem weksli, a będzie tylko pożyczką pieniądze na zastaw towarów i papierów publicznych, właśnie bowiem o czynnościach lombardowych wcale nie słychać. Natomiast zarząd banku państwa ogłosił już, że tak bank, jakoteż jego kantory i oddziały przyjmować będą przekazy na oddział tomaszowski, tudzież załatwiać inne zlecenia w zakresie obrotów bankowych, odnoszące się do tegoż oddziału.

Miejmy w każdym razie nadzieję, że nowo utworzona instytucya wielce przyczyni się do pomysłowości i rozwoju miejscowego przemysłu i handlu.

Tymczasem przebywamy tu tak zwaną „porę martwą”, gdyż na sprzedaż towaru letniego czas już spóźniony, a kupujący towary zimowe przybywają dopiero w połowie czerwca. Z powodu ogólnego zastoju i zmniejszonego zapotrzebowania tutejszych wytworów, kilkuset robotników pozostaje bez zajęcia. Nie mamy w gronie naszym takich jak u was krezusów, którzyby z własnego natchnienia złożyli znaczne ofiary i różnymi sposobami starali się ulżyć niedoli swych byłych współpracowników; u nas zaczęła w tym kierunku działać grupa towarzystwa popierania przemysłu i handlu, ale niestety, działalność tej wielce pożytecznej

czy dojrzał tam tylko zły humor. W przeciwnym razie nakazałby może mutatis mutandis, ażeby np. miejscowe browary nie ważyły się sprzedać mi kufla piwa.

Zart na stronę, ale redakcyja „Łódzkiej Zeitung” nie przypuszcza chyba, ażebyśmy się nią zajmowali, chociażby w felietonach tylko, dla niej samej. „Dziennik” wychodzi nie dla tego, ażeby się przypodobać lub nie podobać redakcyi tej lub innej gazety niemieckiej, ale dla tego, że ma do spełnienia zadanie obywatelskie. Kto świadomie, czy bezwiednie wykroczy przeciwko obowiązkowi obywatela kraju, ten dostaje od nas napomnienie, czy to będzie „Łódzkiej Zeitung”, czy ktokolwiek w Łodzi lub gdzieindziej. Jest to powinnością każdego organu krajowego.

Swoją drogą potrafimy odróżniać wykroczenia świadome od bezwiednych. Gazecie „Łódzkiej Zeitung” zrobiłem tylko tę uwagę, że w wyborze korespondenta z Warszawy nie była szczęśliwą. Inne zarzuty odnoszą się już do samego korespondenta. Z góry więc nie przypuszczałem ze strony redakcyi złych zamiarów, albo choćby tylko złego humoru, ale tylko bezwiedność. A że nie pomyliłem się, mam tego dowód w samej replice „Łódzkiej Zeitung.” Jest tam mianowicie taki ustęp.

„Pan Leon-Leoni wyraża najwyższe zdziwienie, dla czego wybrano „Łódzkiej Zeitung” jako środek reklamy dla p. Lindley’a i trybularza do kadencji na cześć tegoż i oczekuje rozwiązania tej zagadki od

Z TYGODNIA.

Wytrwałość. — Przerwanie milczenia gaz. „Łódzkiej Zeitung”. — Łódzki Seckendorff. — Czym organem chce być „Łódzkiej Zeitung”? — Teatr rozmarłości. — Rozpusta.

Brak wytrwałości dobrze nieraz dawał się we znaki społeczeństwu naszemu. Dobrze przynajmniej, że świadomi jesteśmy tej nękażącej nas wady. Pod wpływem tej świadomości, podsycającej zresztą ustawicznie napomnieniami życzliwych i nieżyczliwych, straszna owa choroba społeczna wchodzi już podobno w okres przesilenia.

Pogląd to może zbyt optymistyczny, ale zauważyć trzeba, że tego rodzaju objawy społeczne oceniane są bądźco bądź tylko przez porównanie. Natężenie choroby wydawać się może słabszem, jeżeli rozszerza się ona zaczyna na inne, wolne od niej poprzednio odłamy społeczne.

Co znaczy ten wstęp, zapytasz czytelniku? Cierpliwości — zaraz się wytłumaczę, dla czego zwykłą naszą pogawędkę tygodniową rozpocząłem z tego tonu. Otóż tu w Łodzi, właśnie w ubiegłym tygodniu zaszedł fakt dowodzący, że brak wytrwałości nie jest wyłącznym monopolem społeczeństwa rdzennie krajowego.

Skoro rozeszła się wieść o wydawnictwie naszego pisma, miejscowa gazeta „Łódzkiej Zeitung” pośpieszyła zapewnić swoich czy-

telników, że nowy organ prasy krajowej przeznaczony jest dla łódzian władających tylko językiem krajowym, z czego domyślny czytelnik mógł sobie dośpiewać w duszy wniosek, że pozostali tutejsi mieszkańcy, bez względu na to, czy nauczyli się po polsku, czy nie, mogą pozostać przy „Łódzkiej Zeitung”. Po wyjściu pierwszego numeru „Dziennika”, zapewnienie to zostało powtórzone i rozmaitemi zastrzeżeniami obostrzonem. Od tego czasu gaz. „Łódzkiej Zeitung” zachowywała względem „Dziennika” wytrwałe milczenie. Obecnie milczenie to należy już do historii! Gazeta przemówiła.

Założyłbym się jednak, że w domniemaniach swoich o powodach tego przemówienia, jesteś czytelniku na błędnej drodze. Niezawodnie bowiem przypuszczasz, że gaz. „Łódzkiej Zeitung” wstąpiła w szranki polemiczne z powodu odmiennych zapatrywań na jedną z wielu kwestyj ekonomicznych miejscowych lub krajowych, rozwijanych w artykułach wstępnych Dziennika. Bynajmniej. Kwestye te znajdowały odgłos w kołach przemysłowych i handlowych, w sferach administracyjnych, w prasie warszawskiej, nawet czasami i w miejscowej gaz. „Tageblatt”, ale nie w gaz. „Łódzkiej Zeitung”. Dla czego? to już nas nie obchodzi. Dostyc, że powodem obecnego odezwania się owej gazety o „Dzienniku” nie była żadna kwestya rozwijana w naszym piśmie, ale... felieton. Ja to, niżej podpisany kronikarz, ściągnąłem na „Dziennik” uwa-

instytucji, z powodu kwestyi natury administracyjnej, została zawieszona.

Dahul.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W ministerjum finansów opracowaniami zostały nowe szczegółowe przepisy oceny ziemi do poboru ustanowionego w r. z. podatku od majątków przechodzących do rąk innych drogą darowizny lub spadku. Nowa norma oceny gruntów ustanawia się przeważnie dla majątków nieobciążonych pożyczkami w instytucjach kredytowych, te bowiem majątki, które korzystały z pożyczek, opłacać będą podatek spadkowy na zasadzie stosunku wykazanego przy zaciąganiu pożyczki.

Sprawozdania targowe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 maja):

W e l n a. Okres obecny jest zawsze bardzo niekorzystnym dla naszego rynku wełnianego. Ponieważ jesteśmy już w przededniu jarmarków zagranicznych i krajowych, fabrykanci i kupecy wstrzymują się z zaspakajaniem swych potrzeb, przekładając z jednej strony zakupy na jarmarkach nad dorywcze tranzakcje, a z drugiej czekają na ustalenie się cen. Pod tym wpływem ruch na naszym targu był znowu bardzo ograniczony; zakupiono niewielką ilość wełny polskiej i mojki do Tomaszowa i cokolwiek większą partję australkiej do Zgierz. Na tem ograniczyła się cała sprzedaż tranzakcyjna. W zakupach kontraktowych panuje zupełna bezczynność. Co się tyczy widoków na czas jarmarku, to przypuszczają, że dobre gatunki mogą zyskać korzystne ceny, gdyż na rynkach zagranicznych rozwija się ożywiony popyt na dobrze urządzone partje. — Z b o ż e. Pod wpływem zmiennej pogody, to wietrznej i dżdżystej, to znowu ciepłej i spokojnej, tendencja dla zboża kształtowała się rozmaicie. Chwiejne usposobienie ostatecznie ograniczyło ilość dowozów i zakupów, ceny zaś przeważnie pozostały na dawnym poziomie. Wyjątek stanowią tylko dobre gatunki pszenicy, które miały popyt dosyć ożywiony i które w skutek tego podniosły się na kocu o 20 kop. Nabywcami byli młynarze, eksporterzy zaś prowincjonalni stornili od rynku. — Na targu Witkowskiego płacono: Za pszenicę wyborową 9,15—9,60, za średnią 8,25—9, za ordynaryjną 7,20—7,65. Żyto wyborowe 6,05—6,60, średnie 5,50—5,85, ordynaryjne 5,25. Jęczmień 4—6. Owies 3,30—3,75. Gryka 5—5,55. Groch 7—8,25. Na targu pragskim ceny były następujące: Pszenica wyborowa 1,45—1,55, średnie 1,30—1,40, ordynaryjna 1,15—1,25. Żyto wyborowe 1,02—1,05, średnie 98—1,00, ordynaryjne 95—97. Jęczmień wyborowy 1,09—1,15, średni 1,03—1,07, ordynaryjny bez ruchu. Owies wyborowy 1,02—1,06, średni 97—1,00, ordynaryjny 93—96. Gryka 95—1,01. Groch 1,15—1,20. — Ruch na rynku mąki bardzo ograniczony, ceny bezmiernie. — O k o w i t a. Notowania za ten produkt obracają się w granicach 2,71—2,72. Wysoka cena jest ciągle skutkiem ograniczonych dowozów. — C u k i e r. Usposobienie rynku coraz bardziej ospałe. O tranzakcjach większych i spekulacji nie ma już mowy. W małych zakupach bezkami płacono za rafinadę 3,65—3,80, mianowicie: za Hermanów 3,80, za Oryszew 3,75, za Leonów 3,72 1/2, za inne zaś marki 3,65—3,67 1/2. Mączka niemieckiej słabo; w wagonowych tranzakcjach płacono 3,22 1/2—3,25, w zakupach workami 3,25—3,27 1/2. — N a f t a. Cena nafty amerykańskiej wynosi u nas

bezzmiennie 7 1/4 kop. za funt. Nafta kaukazka podniosła się znowu do 1,40 za pud. By d l o. Dowozy bydła w ubiegłych dwóch tygodniach znacznie się zmniejszyły, wynosiły bowiem ogółem 2,410 sztuk, z czego większa część przypada na pierwszy tydzień. W tygodniu zaprzestym płacono za sztukę wołu 100—134 rs., w ostatnim zaś 90—127. — S k ó r y. Przesilenie w handlu garbarskim ograniczyło w ostatnim czasie zakupy skór surowych, skutkiem czego tendencja cen skłania się ciągle ku niższej. Tak też w tygodniu zaprzestym płacono za sztukę skóry wołowej 12—15 1/2 rs., w minionym zaś niżej, bo 11—14. Skóry cielece trzymają się lepiej; za warszawskie płać za parę 3—3,50, za prowincjonalne do 2,55.

W e l n a. Poznań 23 maja. Targ tujszy pozbawiony przez pierwszą połowę miesiąca wszelkiego ruchu, ożywiła w ubiegłym tygodniu obecność większych fabrykantów z Turynii. Zbliżający się czas nowej strzyży nadaje zwiększonym obrotom tem więcej znaczenia. Sprzedano około 1,400 ctr. przeważnie wyborowej, lekkiej wełny tkackiej poznańskiej i polskiej po cenę wyżej 55 talarów. Ubytek tak znacznej partji zmniejszył widocznie zapasy wełny wspomnianego gatunku; zapasy wyborowej i doskonałej wełny sukieniczej przedstawiają jednak jeszcze piękny wybór. Obok nowych zakupów w kraju trwa popyt na wyborową wełnę sukieniczą przy cenach wyższych; inne gatunki ciągle bez ruchu.

W e l n a. Berlin 23 maja. Zupełny brak życia, panujący na targu już od dawnego czasu, dawał się uczuć i w ubiegłym tygodniu. Zbyt zeszedł do bardzo skromnych wymiarów, oprócz kilku partji wełny brudnej, nabytej po cenach dawniejszych, obejmował zaledwie kilkaset centnarów wełny meklemburskiej i kilka drobnych partji wełny sukieniczej po cenę wyżej 50 tal. W obec tego nie powinno się wydawać dziwnem, że umowy o wełnę nowej strzyży nieliczne i z trudnością dochodzą do skutku, nawet i w obec konsumentów okazują właściciele niezwykłą wstrzeźliwość, spodziewając się, że później, podczas jarmarków będzie można uzyskać korzystniejszą cenę.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Tomaszów. Filia Banku Państwa. Bank Państwa, oraz wszelkie jego filie i kantory, jak podaje „Gon. Urzęd.” będą przyjmowały przekazy sum pieniężnych i wszelkie inne zlecenia dotyczące się operacji bankowych, skierowywane do filii Banku Państwa w Tomaszowie Rawskim.

Kłodawa. Kasa pożyczkowa. W miasteczku Kłodawie, w powiecie kolskim, gubernii kaliskiej, istnieje kasa pożyczkowa gminna, niedawno założona. Z kredytu udzielanego na warunkach przystępnych korzystają mieszkańcy gminy. Majątek kasy wynosi obecnie około 3,000 rs.

Kamieniec Podolski. W jednym z majątków hr. Krasińskiego, jeszcze w ciągu bieżącego lata będzie urządzona fabryka wołoku roślinnego a najgłówniej sztucznego nawozu, za przykładem istniejącej w Otwocku pod Warszawą. Administracja majątków zwróciła się do zarządu tej ostatniej fabryki z żądaniem przysłania na miejsce jednego z doświadczonych techników, którzyby przyjął na siebie urządzenie nowego zakładu. Ten ostatni ze względu na popyt, jakim się tu cieszy nawóz sztuczny sprowadzany dotąd z zagranicy, posiada wszelkie szanse powodzenia.

specjalistów i zainteresowanych mieszkańców Warszawy.

Tymczasem czytelnik przypomina sobie, że w odnośnym ustępie postawiłem oprócz przytoczonego, jeszcze dwa inne zapytania, odnoszące się już wprost do przedmiotu i dodałem uwagę, że poważną stroną tych zagadnień rozwiążą specjaliści i obywatele warszawscy. Do rozwiązania zaś kwestyi trybularza, specjaliści nie są potrzebni, a obywateli warszawskich nie bardzo to interesować może.

Czegóż dowodzi takie przekroczenie? Redaktor odpowiedzialny gazety „Lodzer Zeitung” znany jest dostatecznie jako tutejszo-krajowiec, władający gruntownie językiem krajowym. Nie mógł on w żaden sposób zrozumieć tak błędnie myśli zawartej w odnośnym ustępie mojego felietonu. Pozostaje więc ten tylko wniosek, że wyręczył się on w tym razie obokkrajowcem, nieznanym jeszcze dość dobrze języka krajowego i niemającym w ogóle wyobrażenia o stosunkach krajowych. Tej niezajomości potrzeb i wymagań kraju nie pokryje się komunałem, że każda redakcja ma prawo wybierać sobie współpracowników i tematy do artykułów. Któż o tem wątpli; ale każda inna redakcja ma znowu prawo krytyki owych tematów i wypracowań owych współpracowników. Uwydatniają zaś takąż niezajomość zapewnienia w rodzaju tego,

„że z biegiem czasu gaz. „Lodzer Zeitung” rozpowszechnia się coraz więcej w kołach „mówiącej po niemiecku” ludności Królestwa i nawet w samej Warszawie pozyskała rosnąc z dniem każdym koło czytelników, które życzy sobie kwestye dotyczące urzędów publicznych, zakładów przemysłowych i stosunków społecznych, omawiać samodzielnie.”

Czy to fanfaronada tylko, czy też otwarte proklamowanie separatyzmu, przedłużać się mającego do nieskończoności, a skupiającego się około „Lodzer Zeitung”? Ludność pochodzenia niemieckiego, która osiadła w kraju na stałe, takich tendencji żywić nie może i nie żywi. Chyba więc „Lodzer Zeitung” chce być organem ludności napływowej niestałej, albo raczej chwilowej, która w razie zmiany warunków cła i kursu zwinnie swoje namioty. Jednakże i w tej ludności znaleźć się może zaledwie garstka takich, co mniemają sobie pozwalają, że przybywszy tu dobrowolnie w celu zarobku, można tworzyć społeczeństwo w społeczeństwie. Ta to garstka zapewne chce sobie uprzyjemnić czasowy pobyt w kraju naszym, poświęcając chwile wolne od pracy zarobkowej, omawianiu naszych „stosunków społecznych” w „Lodzer Zeitung”. Bardzo pięknie moi panowie, jeżeli jednak sądzicie, że do takiego omawiania gruntowna znajomość przeszłości, ducha i

Zarząd kolei w Prusach Wschodnich zawiadomił koleje rosyjskie, że z rozporządzenia rządu pruskiego, nie wolno przywozić z Rosyi do Prus żywej rogacizny, owiec, skór i nawozu. Pozwolono przywozić suche lub solone skóry, łój przetopiony w beczkach lub bryłach, wysuszone rogi, kości i kopyta, sierść i włosie w workach, wreszcie masło, mleko i sery. Gałgany mogą przechodzić granicę jedynie na mocy zaświadczenia pruskich władz weterynaryjnych, gdyż świadectwa urzędników rosyjskich nie będą uwzględniane.

* Moskwa. Donoszą z Moskwy pod dniem 24 maja o znacznym pożarze, który tam zniszczył wielką akcyjną rafinerję cukru.

O zmniejszeniu przywozu bawełny egipskiej do Odessy. „Odes. Listok” pisze: Przed czterema laty do Odessy na samych tylko parostatkach rosyjskiego Towarzystwa żeglugi i handlu przywożono corocznie około miliona pudów bawełny egipskiej, która tranzyto szła do Moskwy; oprócz tego przywożono bawełnę egipską do Moskwy na parostatkach angielskich i Lloyd'a austriackiego. Ale po przesileniu fabrycznem w Moskwie, gdy fabryki znacznie zmniejszyły swą produkcję, przywóz bawełny egipskiej zmniejszył się tak dalece, że teraz idzie do Moskwy tranzyto przez Odessę nie więcej nad 300—350 tysięcy pudów, w skutek czego tak Towarzystwo żeglugi jak i drogi żelazne straciły znaczną część dochodu, jaki miały za przewóz bawełny. Współzawodniczką Moskwy stała się obecnie Warszawa, dokąd corocznie idzie około 500,000 pudów bawełny egipskiej, oprócz amerykańskiej, lecz do Warszawy bawełna idzie przez Tryest na drogę Warszawsko - Wiedeńską, chociaż powinna ona iść przez Odessę, ponieważ po konwencji o bezpośrednią komunikację zamorską, zawartej pomiędzy drogami żelaznymi i rosyjskiem Towarzystwem żeglugi, taryfy na przewóz są tak niskie, że śmiało mogą współzawodniczyć z taryfami dróg i okrętów zagranicznych. Pomimo to, przesyłka bawełny egipskiej do Warszawy przez Odessę nie może być uskuteczniąną z tego powodu, że Warszawa nie została włączoną do miast mających prawo otrzymania towarów tranzyto przez Odessę i w skutek tego cło od bawełny egipskiej, idącej tą drogą, musiałoby być opłacane w Odessie, co dla kupców warszawskich było wielce niedogodnem, gdyż od bawełny przychozącej z zagranicy drogą Warszawsko-Wiedeńską cło opłaca się na miejscu. Ta drobna okoliczność pozbawia Odessę około 300,000 rubli corocznego dochodu, który dostaje się austriackiemu Lloydowi i drogom austriackim.

Kronika Łódzka.

(—) Z towarzystwa popierania przemysłu i handlu rosyjskiego. Nie donosiliśmy dotąd o przeszkodzie, jakiej doznali zamieszkujący w Tomaszowie członkowie tutejszego oddziału towarzystwa, w spełnianiu swego zadania, gdyż oddział tutejszy nie otrzymał dotąd w tym względzie żadnego zawiadomienia urzędowego od komitetu towarzystwa z Petersburga. Gdy wszakże pisma warszawskie wspomniały już o tym fakcie, podając zarazem przyczynę zwinięcia sekcji tomaszowskiej członków tutejszego oddziału, czujemy się przeto w obowiązku, po zasięgnięciu odpowiednich informacji, przedstawić rzeczywisty stan tej sprawy.

Na zasadzie NAJWYŻEJ w d. 8 sierpnia 1869 r. zatwierdzonego uzupełnienia § 10 ustawy towarzystwa, cel, prawa i obowiązki miejscowych oddziałów towarzystwa zgadzając się winny z ustawą towarzystwa i z instrukcjami, jakie uchwalone zostaną przez zebranie ogólne towarzystwa dla każdego oddziału. Paragraf zaś 9-ty instrukcji wydanej dla oddziałów miejscowych orzeka, że wewnętrzny porządek załatwiania spraw, czas i porządek zebrań oraz wszelkie rozporządzenia gospodarcze, pozostawione są w zupełności do własnego uznania oddziałów. Stosując się do tego przepisu, jak również mając w względzie tę okoliczność, że komitet towarzystwa w Petersburgu, celem ułatwienia pracy, podzielony jest na kilka sekcji, oddział tutejszy podzielił się

języka kraju jest zbyt czerpaną, to już żadną miarą zapominać wam nie wolno, że przy omawianiu takich rzeczy nie zawadzi trochę więcej skromności. Nie róbcie sobie bowiem najmniejszej iluzji, jakobyśmy między wierszami czytać nie umieli i nie znali się na farbowanych lisach. Wiemy także, gdzie się kończy socjologiczny dyktantyzm, a gdzie się zaczyna krzewienie kultury. Osoby, od których zależy nadanie gazecie „Lodzer Zeitung” tej lub innej tendencji powinny nad tem dojrzałe się zastanowić.

Co się tyczy faktycznych błędów, popełnionych przez rzeczonego korespondenta warszawskiego, redakcja gaz. „Lodzer Zeitung” nie odpowiadała na moje sprostowanie, przyrzekając, że uczyni to sam korespondent. Ciekaw jestem, jak się też weźmie do dowiedzenia, że moralnym inicjatorem kanalizacji Warszawy jest p. Lindley. Tymczasem dodaje tu dla informacji „Lodzer Zeitung” że nietylko pisma warszawskie zapatrują się sceptycznie na działalność p. Lindleya przy budowie wodociągów i kanałów warszawskich; przysłała umyślnie ad hoc z Petersburga komisja ministerjalna, złożona ze specjalistów, orzekła również, że roboty prowadzone są zbyt opieszale.

również na sekcye. Jedną z tych sekcji była sekcya przemysłu tomaszowskiego. O ile bowiem oddział nie może rozpoznawać zajmujących go kwestji bez żadnego poprzedniego opracowania wprost na zebraniu ogólnem wszystkich swych członków, o tyle znów drugiej strony nie mógł wymagać, ażeby członkowie reprezentujący przemysł tomaszowski jeździli za każdym razem do Łodzi dla zbadania kwestji odnoszących się wyłącznie do tego przemysłu. O takim podziale oddziału łódzkiego na sekcye specjalne miejscowe i zamiejscowe, komitet towarzystwa został powiadomiony w sprawozdaniu rocznem oddziału tutejszego, które ogłoszone było w całości w „Dzienniku”. Ze swej strony komitet towarzystwa nie zaprotestował dotąd przeciwko takiej formie organizacji wewnętrznej oddziału łódzkiego. Miejscowe zaś władze nie były zawiadamiane o szczegółach tej organizacji, gdyż zgodnie z postanowieniem komitetu towarzystwa, oddział łódzki nie może znosić się bezpośrednio z władzami miejscowymi, lecz tylko za pośrednictwem komitetu.

Z powyższego wynika, że doniesienie pism warszawskich, według którego sekcya tomaszowska zwinęta została przez władzę administracyjną z powodu, iż istnienie jej jako nie przewidziane w ustawie towarzystwa nie jest legalnem, — nie może być dokładnem. Gdyby sekcya tomaszowska rozwijała jakąkolwiek działalność zewnętrzną, zamiast znosić się tylko z tutejszym oddziałem, postępowanie jej byłoby nielegalnem, tak samo jak nielegalną byłaby działalność zewnętrzna tutejszego oddziału bez pośrednictwa komitetu towarzystwa. W każdym razie zachodzi tu może, tylko nieporozumienie, które komitet towarzystwa nie omieszka wyjaśnić, skoro urzędownie o tem zawiadomiony zostanie.

(—) Tania kuchnia Nr. 1 wydała w ciągu ubiegłego tygodnia porcji obiadowych: dnia 18 maja 392 p., dnia 19 maja 325 p., dnia 20 maja 314 p., dnia 21 maja 275 p., dnia 22 maja 315 p., wreszcie dnia 23 maja 322 p., razem 1,943 porcji.

W tymże samym czasie złożyli na rzecz pomienionej taniej kuchni: w dniu 18 maja pani Jakóbowa Hirschbergowa 3 rs.; w dniu 19 maja pani J. L. Bary 5 rs., pan M. Pinkus 10 rs.; w dniu 20 maja panie: A. Caro 3 rs., Mannaberg 5 rs., dyrektorka Neumanowa 1 rs., panowie: Aron 1 rs., Keheles 1 rs.; w dniu 21 maja pan Edward Heyman 10 rs. 5 kop.; w dniu 22 maja panie: Krawetz 5 rs., Kempńska 1 rs. 50 k., Dawidowa Prussakowa 3 rs.; w dniu 23 maja pani H. N. Epsteinowa 5 rs., razem 53 rs. 55 kop.

W poprzednim tygodniu sprawozdawczym wydała tania kuchnia Nr. 1 porcji obiadowych 2,254, a suma składek na jej rzecz złożonych wyniosła, oprócz darów w naturze, 81 rs. 60 k. w gotowiznie. Ubiegły tydzień wykazał zatem dość znaczną różnicę in minus. Konstatujemy powyższy fakt z tem nadmienieniem, że liczba głodnych zawsze jeszcze jest wielką, a więc nie nadzedł czas ograniczenia pożytecznej działalności tanich kuchni.

(—) Koncert panny Julii Leichnic, o którym wspominaliśmy przed kilku dniami, odbędzie się w czwartek d. 28 maja w teatrze Victoria. Oprócz koncertantki współdziałcą będą, jak słyszeliśmy, p. Taube, młodziutki fortepianista, brat popisującego się niedawno w naszym mieście skrzypka, oraz kapelmistrz p. Otto Heyer. — Nadto uroczajony będzie koncert deklamacyj.

Jesteśmy przekonani, że publiczność nasza pozbawiona od dłuższego czasu wido-

święcić wielu wierszy na wypadki brukowe, a zdarzają się takie rzeczy, które literalnie proszą się pod pióro. Weźmy naprzykład zakład p. Kliescha przy ulicy Konstantynowskiej, zakład nazwany „teatrem rozmałości.” Z obowiązku kronikarskiego nawiedziłem i ja ten „przybytek sztuki.” Jakżebo nie odwiedzić zakładu, który tak silnie jest reklamowanym przez drugi ordan miejscowy „Lodzer Tageblatt,” jakże nie złapać się na lep wielkich afiszów, głoszących o występach „nowozaangażowanych artystów”. Wszedłszy atoli do tego miejsca, smutnie rozczarować się trzeba. Zaszczepione miano artystów uzurpują tam sobie indywidua, które dla marnego grosza nie wahają się przedstawiać najsprośniejszych orgij. Nie mówiąc już o cynicznych śpiewkach szansonistek o ochrypłych głosach, nie mówiąc o kamedyach odgrywanych w sposób iście karczemny, jakże, jeżeli nie orgię nazwać można kankana, tańczonego przez czterech chłopców i cztery dziewczynki—wszystcy w wieku od 8-go do 12-go roku życia. Doprawdy nie wiem kogo bardziej widać, czy przedsiębiorcę, który tego rodzaju rozpustą działa na nerwy rozpasyanych widzów, czy rodziców, którzy ohydny własny dobrobyt, czy wreszcie publiczność, która aż takiej pieprzonej potrzebuje strawy.

Leon-Leoni.

wisk teatralnych, skorzysta z nadarzonej sposobności i zapełni salę teatralną tak że wzdędu na urozmaicony program koncertu, jako też przez sympatyę dla cenionej i zasługującej ze wszelki miar na życiwe poparcie śpiewaczki, która ma podobno zamiar osiedlić się w naszym mieście i otworzyć tutaj prywatną szkołę śpiewu.

(—) Donoszą nam właśnie, że pieniądze skradzione w kantorze fabrycznym pana Heincla, zostały już odnalezione. Kradzież popełniona i wykryta została — na miejscu.

(—) W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono z piekarni pod Nr. 520 przy ulicy Piotrkowskiej cały zapas świeżo wypieczonego chleba.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Pabianice. Ofsara. „Kur. Warsz.“ donosi, że zamożny kupiec pabianicki, Ender, złożył po kilkaset rubli w ręce miejscowego proboszcza i pastora, przeznaczając te kwoty na rozdanie ubogim robotnikom. Powodem tego czynu jest zastój w pracy i ubóstwo, szybko wkradające się pomiędzy klasy robotnicze w okolicach, tak niedawno jeszcze dających pole do zarobku.

— Warszawa. Żegluga na Wiśle jest tak ożywiona wiosny bieżącej, jak o tej samej porze nie była już dawno. W przystani pod zamkiem i na Solcu stoi obecnie do stu berlinek i gabar oraz innych ładownych łodzi. Żegluga parowa w skutek ustalenia się pogody zwiększyła również swój tabor a mianowicie towarowy. Ruch pasażerski na parowcach dla tejże samej przyczyny i ciepłych dni, jest już w całej pełni rozwinięty. Każdy ze statków płynących w górę lub w dół rzeki na przestrzeni Warszawa-Płock przewozi do stu kilkudziesięciu osób dziennie.

— Komitet sanitarny w Warszawie otrzymał polecenie dokonania ponownych rewizji: mlecarni, restauracji, kawiarni, cukierni, składów piwa, fabryk napojów gazowych, składów wędlin i t. d., a to celem zbadania, o ile przestrzegane są przez ich właścicieli przepisy sanitarne. Rewizye te, w obec powszechnego braku lodu i utrzymania w skutek tego przez niektórych składników produktów nieświeżych, mają wyjątkowo doniosłe higieniczne znaczenie.

— W instytucie muzycznym warszawskim znajduje się obecnie 223 uczennice i 122 uczniów.

— Radomsk. Hodowla pstrągów. W dobach Kodrąb pod Radomskiem, miejscowy proboszcz ksiądz Kryszon, poświęca się z zamiłowaniem hodowli pstrągów. Własną pracą i nakładem oczyścił kałuże i mokradła i urządził z nich wyborne wodozbiory, przygotowane sztucznie do hodowli różnych gatunków ryb, specjalnie zaś pstrągów. Ksiądz Kryszon sprowadza ikre tej drogiej ryby z zakładu rybnego w Krzeszowicach, produkuje sztucznie w pokoiu zarybek, a potem wpuszcza do sadzawki, gdzie kilkanaście tysięcy towarzyszy rośnie swobodnie. Piękny to przykład do naśladowania.

— Kalisz. Wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyły się w Kaliszu w dniu 23 b. m., w ośrodości 143 głosujących. Wyborom przewodniczył pan Walenty Garczyński, właściciel dóbr Kozłatków. Wybrani zostali do komitetu pan Aleksander Kłobukowski ze Stelutyszek; do dyrekcji głównej: p. Teodozys Wierchlejski z Karsznic; do dyrekcji szczegółowej w Kaliszu: pp. Andrzej Olszowski z Wolnicy, Zygmunt Wyganowski z Warszówki, Stefan Polkowski z Poniatowa i Mieczysław Chrzanowski z Izabelina. Na przewodniczącego przyszłym wyborom powołano p. Tadeusza Wyganowskiego ze Zbyszcza, na zastępcę p. Kazimierza Bakowskiego z Mokrska.

— Poznań. Na zjazd lekarzy i przyrodników, który za kilka dni odbędzie się w Poznaniu, nadesłano już 80 tematów do odczytów fachowych. Tak obfity materiał wróży bardzo dobrze o powodzeniu obecnego zjazdu.

— W Gdańsku zawiązało się nowe stowarzyszenie polskie „Jedność”, którego celem jest wspomaganie się wzajemne w czasie choroby, lub w krytycznym położeniu, założenie biblioteki, utrzymywanie pism czasowych, wykłady religijne, jakoteż z dziedziny nauki i przemysłu. Wykluczone są zupełnie sprawy polityczne.

— Z literatury i sztuki. W Krakowie na wystawę zabytków z epoki Jana Kochanowskiego przybiecali nadesłać: hr. Ostrowski; list własnoręczny Jana Kochanowskiego, jedyny znany autograf. Eks. Popiel: Majoliki ze szkoły Luca de la Robbia; mebel piękny z epoki odrodzenia; pierwsze wydanie pism Kochanowskiego. Hr. Stanisław Tarnowski: Głowy rzeźbione z zamku na Wawelu, tkaniny i meble z epoki odrodzenia. Klasztor ks. Franciszkanów: por-

trety współczesne biskupów krakowskich i popiersie marmurowe J. Kochanowskiego. Księgarnia St. Giejsztora w Warszawie, wysłała już 120 dzieł rzadkich z XVI wieku. PP. Umiński i ks. kan. Polkowski, przybiecali skompletować medale i monety z XVI wieku. P. Władysław Bartyński: sztychy i drzeworyty odnoszące się do epoki Jana Kochanowskiego. Dyr. K. Estreicher i dr. Wisłocki: komplet dzieł z XVI wieku i księgi miniatury. Dyrektor Matejko: kosztowności i tkaniny. Ks. infułat Bober: kotary, gobeliny i kobierce. Ks. misyonarze: cenny portret Stefana Batoro, cztery obrazy na drzewie szkoły Dürerowskiej. Ks. Dominikanie: ex voto Culti Fabra i kancyonały z miniaturami. Ks. Bernardyni: księgi miniatury. Kanonicy regularni: tkaniny i hafty. Rada M. Friedlein: cenne portrety w sztychach postaci XVI wieku. Zarząd Muzeum narodowego łącznie z komisją jubileuszową imienia Jana Kochanowskiego, upraszają osoby, któreby posiadały zabytki z XVI-go wieku, a dla braku adresu nie odebrały osobnego zaproszenia, aby raczyły się zgłosić do Muzeum narodowego w Sukiennicach.

W Turnowie dwa nowe pisma zaczęły wychodzić. Są to dwutygodniki polityczno-społeczno-ekonomiczne. Jednego z nich tytuł: „Gazeta Tarnowska”, drugiego „Głos Tarnowski”. Jako redaktor odpowiedzialny i wydawca obu pism podpisuje się pan Roman Nowogrodzki.

„Chata za wsią.” Taki tytuł nosi dramat ludowy, napisany przez Zofię Mellerową i Jana Galasiewicza, do którego motyw zaczerpnęli autorowie ze znakomitej powieści Józefa I. Kraszewskiego tejże nazwy. Utwór ten ilustruje muzyka Zygmunta Noskowskiego.

W Londynie Akademia królewska nagrodziła pochlebnie wzmianką dzieło hr. Leszka Borkowskiego p. t.: „Die englische Friedensvermittlung im 1745.” Ma to być świetnie napisany przyczynek do polityki Jerzego II.

Nader ważny pomnik do historii polskiej odkryto temi czasy w Niemczech. W rękopiśmie pergaminowym z roku 1204, należącym do prywatnego zbioru p. Reinharda Kade w Lipsku, znajduje się między żywotami świętych Prologus et Vita Sanctorum Benedicti et Johanni sociorumque coram, edita a Brunoe episcopo, qui et Bonifatius dicitur, czyli opowiadanie o pięciu męczennikach polskich za Bolesława Chrobrego. Właściciel rękopisu, p. Kade, napisał już o tym ciekawym pomniku rozprawę (Lipsk 1883), w której dowodzi, że czas jego powstania przypada na rok 1008; sam zaś pomnik ma się niebawem pojawić w XV tomie Scriptores Pertza. Redakcja Monumentów Poloniae we Lwowie poczyniła już energiczne kroki, ażeby tak wiele obiecujące źródło do dziejów polskich pozyskać także w jak najkrótszym czasie dla swego zbioru.

Ofiarność. Artysci nasi, przebywający w Rzymie, pragną przyjąć z pomocą upadającemu ciągle teatrowi poznańskiemu, postanowili wydać wspólnymi siłami album szkiców i rysunków. Na wieść o tem, pośpieszyli z nadesłaniem swych szkiców i inni artyści nasi, przebywający obecnie po za murami wiecznego miasta i tym sposobem złożyli się cenne album, zawierające prace: Siemieradzkiego, Krudowskiego, Fałata, Konopackiego, Bakałowicza, Lentza, Welońskiego, Rozena, Wiesiołowskiego, Budkowskiego, Unierzyckiego, Badowskiego, Pleśzowskiego, Pyrowicza, panny Stankiewiczówny, rzeźbiarzy Sosnowskiego i Marczewskiego, oraz dwóch amatorów wielkopolan, obecnie nad Tybrem goszczących pp. Henryka Cieszkowskiego i dra Kazimierza Łebńskiego. Dochód z rozprzedaży tego albumu, przeznaczony będzie na fundusz żelazny teatru poznańskiego. Ci którzy album to oglądali, wyrażają się o pomieszczonych w niem pracach z wielkiem uznaniem.

Dr. Maurycy Straszewski w Edynburgu. Dziennik edynburski „The Scotsman” podaje następującą wiadomość: Dr. Maurycy Straszewski, profesor filozofii w uniwersytecie krakowskim i delegat tego uniwersytetu, poświadczył uniwersytetowi edynburskiemu dzieło, które świeżo ogłosił p. t.: „O początkach i rozwoju pesymizmu w ludzkości”. Książka drukowana w języku polskim, a łacińska przedmowa tłumaczy jej treść i zadanie. Angielskie wydanie ma się wkrótce pojawić. Profesor Straszewski jest autorem dzieł o obecnym stanie filozofii i jej stosunku do innych nauk, tudzież o filozofii Spinozy. Jako delegat złożył adres łaciński, w którym uniwersytet krakowski, jeden z najstarszych w Europie, jako założony przez króla Kazimierza W. w roku 1364, winażuje uniwersytetowi edynburskiemu trzecieście jubileusz. Życzy mu dalszego trwania w dawnej sławie. W adresie umieszczono wzmiankę, że nazwisko Leonarda Coksa, znakomitego angielskiego uczonego i serdecznego przyjaciela Erazma, jest zapisane w spisie studentów krakowskiego uniwersytetu; obok tego wymieniono kilku znakomitych polaków, którzy odbywali studia w uniwersytecie edynburskim.

Na przetrągu odbyłym w Londynie, sprzedano listy lorda Byrona do matki, za sumę 282 funtów, co daje około 2,000 rs. Listów było 19,

* Statystyka przedstawień „meiningerów.” W ciągu ostatnich dziewięciu lat Towarzystwo dramatyczne księcia Meiningen dało gościnnych przedstawień 1,486. Z tych przypada na Berlin i Wrocław cyklów 5, na Drezno 4; Wiedeń, Peszt, Lipsk i Pragg po 3 cykle. Ogólny dochód wyniósł 3 1/2 miliona marek, z których przypada na przedstawienia dobowe 80,000 marek. „Juliusza Cezara” przedstawiono w tym czasie 199 razy. „Basin zimowy” 168. „Tella” 143 i t. d.

Wojnę z fortepianami zapowiada kilka pism berlińskich. Oto nad Sprąg postanowilo kilku nastu literatów, artystów, redaktorów i t. d. podać do dyrekcji policji następującą mniej więcej petycję: „Niżej podpisani oświadczają, iż maltretowanie fortepianów w domach prywatnych przeszkadza im w pracy w sposób nieznośny i dla tego proszą, ponieważ i praca umysłowa ma prawo żądać od władz krajowych opieki, królewską dyrekcję policji, aby ograniczyła czas ćwiczeń amatorskich do sześciu godzin dziennie, gdyż w razie przeciwnym muszą się ludzie petrującego spokoju do swej pracy, wynieść z Berlina...”

W pamiętniku „Czternaście lat z życia Adeliny Patti” znajduje się między innymi wzmianka o wystąpieniu Adeliny za powrotem z jednej ze swoich tournée do Paryża w Odeonie dnia 5 listopada roku 1869 na rzecz biednej, niepożornej, a skutkiem pożaru zniszczonej całkiem materyalnio aktorki. Po skończonym koncercie beneficentka, wszedłszy na estradę w skromnej wełnianej sukience bez najmniejszej ozdoby, drżąc ze wzruszenia, podała Adelinie Patti bukietek za dwa sous i z nim śpiewaczka sposterzdz się zdołała, ucałowała jej rękę na znak wdzięczności. Tą nieznaną i biedną aktorką była... Sara Bernhard.

TELEGRAMY.

Poznań, 24 maja. „Dziennik Poznański” otrzymał telegram, że Kraszewski ciężko chory odwieziony został do Magdeburga.

Petersburg, 24 maja. Najjaśniejszy Pan raczył ozdobić osoby święty ks. Wilhelma pruskiego, mianowicie: hr. Waldersee brylantowemi insygniami orderu św. Anny I klasy; marszałka dworu von Libenau orderem św. Stanisława II klasy z gwiazdą; pułkownika von Krosigk orderem św. Stanisława II klasy i rotmistrza von Bülow orderem św. Włodzimierza IV klasy.

Moskwa, 24 maja. Moskiewski oddział Cesarzskiego rosyjskiego towarzystwa technicznego postanowił po rozpatrzeniu raportu komisji w kwestyi wywozu nafty rosyjskiej do Europy zachodniej, aby nafta, jej osady i dystalaty wywożone były jedynie w przetworach. Towarzystwo uznaje zatem za konieczne wzbronit wywóz nafty surowej lub obłożyc ją cłem tak wysokiem, aby zakłady rosyjskie tak w Rosyi jak i zagranicą konkurować mogły z zakładami zagranicznymi.

Nisz, 25 maja. Zebrana w pełnym komplecie Skupczyna wręczyła królowi adres. Król dziękował Skupczynie za wyraz patriotycznych uczuć; nadmienil, że po walkach o niepodległość nadszedł czas pracy organicznej i że w ogóle zgodne uczucia Skupczyny, dzień ten pozwalają królowi doliczyć do najszczęśliwszych w życiu. Mowę króla przyjęto z wielkim zapałem.

Konstantynopol, 24 maja. Wysoka porta wezwała radę gminy greckiej do wyboru nowego patriarchy.

Petersburg, 25 maja. Komunikat rządowy ogłasza projekt do prawa sporządzony przez komitet ministerjalny i przejrzany przez J. C. M. Najjaśniejszego Pana, mocą którego wzbronionem będzie urzędnikom państwowym przyjmować równocześnie obowiązki w zakładach i instytucjach prywatnych towarzystw handlowo-przemysłowych, akcyjnych i komandytowych — z wyjątkiem pojedynczych wypadków, któreby przy bliższem rozpoznaniu okazały się możliwemi do uwzględnienia.

Słychać, że obrady nad kwestyą zaprowadzenia 3% podatku od czystego dochodu handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw, odroczone będą aż do jesiennej sesyi Rady Państwa. Na mocy prawa prasowego, zawieszoną została cząstkowa rozprzedaż gazet „Licht und Schatten” oraz „Mirskoj Tolk.”

Bołogoję, 25 maja. Wczoraj o godzinie 1 w nocy wykoleił się opodal stacyi Bołogoję pociąg pocztowy idący z Moskwy. Duteł, dyrektor jednej z fabryk moskiewskich został zabity. Wicegubernator orłowski Bers i pani Brechman zostali ciężko ranieni. Kilku oficyalistów kolejowych poniosło lżejsze uszkodzenia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 24 maja. Bankn. rosyjskie 206.95, weksle na Warszawę 205.70, na Petersburg 205.10, na Wiedeń 167.00, na Londyn 20.45 1/2, na Paryż 81.05, na Amsterdam 168.95.

Wiedeń, 24 maja wieczór. Akcye kredyt. 310.00, także węgier. 310.00, francuskie 315.60, lombardy 143.00, galicyjskie 237.00, kolei półn. zach. 181.75, anstr. renta papierowa 80.42 1/2, także złota 101.90, 6% węgier. złota 122.90, 5% papier. 88.55, także 4% złota 91.87 1/2, noty markowe 59.87 1/2, napoleony 9.71, związek bankowy 107.80; spokojnie.

Londyn, 24 maja po południu. Konsole 101 7/16 pruskie 4 1/2 konsola 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska poź. z 1871 r. 91, także z r. 1872 90 1/2, także z 1873 r. 92 1/8; 6% renta złota węgierska 103; 4% renta złota węgierska 76 1/2, austriackozłota renta 84, egipska 63 1/8, banku otomańskiego 16 1/8, lombardy 12 1/8, akcye kanału suezkiego 83 1/2, srebro 50 1/16, dyskonto 1 7/8 %.

Paryż, 24 maja po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 79.82 1/2, 3% renta 78.72 1/2, 4 1/2 % pożyczka 107.75, włoska 5% renta 96.47 1/2, austriacka renta złota 85, 6% złota węgierska 103 1/2, także 4% 77 1/4, rosyjska 5% z roku 1877 97 3/8. Losy tureckie 44.00. Crdit mobilier —. Credit foncier 1326, akcye suezkie 2103, bank paryski 875, bank dyskontowy 535, weksle na Londyn 25.18, akcye tabaczne 569.37 1/2.

Szczecin, 24 maja po połud. Targ zbożowy Pszenica spokojnie; w m. 160.00—179.00, na mj. cz. 177.00 na wrz. paż. 180.00. Żyto bez zmiany; w m. 130.00—145.00, na mj. cz. 143.00, na wrz. paż. 141.50. Olej rzepakowy ospale, na maj cz. 57.00, wrz. paż. 54.00. Spirytus ospale, w m. 50.20, na mj. cz. 50.00, na lp. srp. 50.70, na wrz. paż. 50.40. Olej skalny w m. 8.00.

Wiedeń, 24 maja. Targ zbożowy. Pszenica na mj. cz. 9.68, na jesień 10.05. Żyto na mj. cz. 8.30, na jesień 8.12. Kukurydza na maj cz. 7.00, na lp. srp. 7.15. Owies na mj. cz. 8.60, na jesień 7.15.

Peszt, 24 maja przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. bez zmiany, na jesień 9.80. Owies na jesień 6.70. Kukurydza na mj. cz. 6.54; pog. pyszna.

Londyn, 24 maja. Cukier Havanna Nr. 12 nominalnie 17. Cukier burakowy spokojnie, stale 15. Nadpłynęły 3 ładunki pszenicy; gorąco.

Brema, 24 maja. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) słabo. Standard white w m. 7.50, na cz. 7.50, na lp. 7.60, na srp. 7.70, na srp. gr. 7.95

Poznań, 24 maja. Spirytus w m. bez bezcz. 43.60, na mj. 48.60, na cz. 49.00, na srp. 50.00, na paż. 49.00. ospale.

Glazgow, 24 maja. Zapasy surowca na składach wynoszą 591,100 ton, przed rokiem 578,800 ton. Czynnych wielkich pieców jest 95, przed rokiem 117.

Londyn, 24 maja. Aukcja na wełnę. Podczas wczorajszej aukcyi na wełnę ceny były nie zmienne.

Liverpool, 24 maja. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 3,000.

Liverpool, 24 maja, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyjn wywóz 2,000 bel. Middl. amerykańska na cz. lp. 6 3/8, na lp. srp. 6 7/16, na wrz. 6 1/16, na list. gr. 6 1/32 p.

New-York, 24 maja. wieczorem. Bawełna 11 1/2 w N. Orleansie 11 1/2. Olej skalny rafinowany 70 1/2 Abel. Test 8 1/4, w Filadelfii 8 1/8. Surowy olej skalny 6 7/8. Certyfikaty pipe line — d. 72 1/8 c. Młaka 3 d. 50 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 1 1/2 c. na mj. nominalnie na cz. 1 d. 1 1/4, na lp. 1 d. 3 3/8 c. Kukurydza (nowa)-d. 63 c. Cukier (fair refining Muscovades) 5 1/8. Kawa (fair Rio) 10 1/8. Lój (Wilcox) 8.75. Słonina 9. Fracht zbożowy 3. Towarów dowieziono w ubiegłym tygodniu na 8,363,000 dol., z tego na towary lokalne przypada 1,371,000 dol.

Bawełny dowieziono w ubiegłym tygodniu do wszystkich portów unii 6,000 bel; wywieziono do W. Brytanii 20,060 bel, do ładu stałego 5,000. Zapas 487,000 bel.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 24, Z dnia 26. Rows include: Ządano z końcem giełdy, Za weksle krótkoterminowe, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 24 i 25 maja: W parafii katol.: 3, a mianowicie: August Bor z Antonią Sobieszawską, Jan Paliński z Maryanną Schuff, Władysław Sutmowski z Maryanną Walkowską. W parafii ewang.: —. Starozakonných: —. Zmarli w dniu 24 i 25 maja: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 3; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet —, a mianowicie: Franciszek Stejskan, lat 21. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta —, a mianowicie: —. Starozakonní: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta —, a mianowicie: —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Wtorek dnia 27 maja. Temperatura wczoraj rano 8° K., w połud. 10° R., wieczór 7° R. Średnia wysokość barometru 23 cali 2 linij tr.

„ANTIRHEUMATICON.”

D-ra Leroy.

Maść roślinna przeciwko reumatyzmowi, drżące i wszelkim cierpieniom kończyn. Liczne pomysły próby odbyte w paryzkich szpitalach i doświadczenia pp. doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaticon” w zupełności zasługuje na uznanie i zaleca się wszystkim jako znakomity środek przeciwko reumatyzmowi. — Cena za słoik rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

EKSTRAKT ROŚLINNY

Nieomylny środek przeciwko piegom, liszajom i wszelkim wyrzutom skórny. Środek ten jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nadaje skórze naturalną białosć i świeżosć. Cena za słoik kop. 75, z przesyłką rs. 1.

Główny Skład w Warszawie,

Z. SUCHOWIECKI,

Królewska Nr. 19.

W Łodzi sprzedaż detaliczna w składach aptecznych i aptekach. Upoważnionym do pośrednictwa pomiędzy tutejszymi składami aptekami, aptekami z głównym składem Z. Suchowiecki jest Pan **Z. Kula-kowski** w Łodzi, Piotrkowska Nr. 756. 30-13-0



SKŁAD NAFTY TOWARZYSTWA BRACI NOBEL W ŁODZI.

Mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta i okolicy, iż z dniem 1 (13) kwietnia powierzona mi została sprzedaż hurtowa nafty kaukazkiej przez towarzystwo

BRACI NOBEL.

Kantor towarzystwa mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 264 w sklepie moim, który został zaopatrzony w różne gatunki lamp, oraz palniki do nafty kaukazkiej po cenach zniżonych.

Sprzedaż detaliczna odbywa się tamże na beczki, pudy i garnce.

Cena 1 garnca 32 kop.

Kupującym stale odstępuje się 10% rabatu t. j. do każdych 10 garnca dodaje się jedenasty bezpłatnie; w tym celu wydaje się stosowne marki. Kupuję także próżne beczki do nafty.

Z wysekim szacunkiem

F. Sierpiński.

305-5-6

RAJCHMAN & FRENDELB

BIURO OGŁOSZEŃ DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

Warszawa, — Senatorska 18

„Turczynka“

Pragnąc dostarczyć Szanownej Publiczności wyborowy towar po możliwie niskiej cenie wypuściliśmy nowy,

WYŻSZY GATUNEK PAPIEROSÓW

„TURCZYŃKA“

w cenie 70 kop. za 100 sztuk (7 kop. za 10 szt.)

z wyborowego tytoniu tureckiego ze zbioru 1881 r. Papierosów tych dostać można w Warszawie, we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznich

Fabryka tabaczna

SAATCZI MANGUBI w Petersburgu.

322-2-6

Do wynajęcia od 1-go Czerwca

Letnie mieszkania

w bardzo pięknej miejscowości 15 wiorst od Łodzi, wyborna kąpiel, piękne spacery, obfitość jarzyn, mleka i owoców wykwinnych—dla 2-ech rodzin w oddzielnym domu, zaś dla 2-ech pojedynczych osób we dworze miejscowym. Bliższa wiadomość w Dobieszku w właściciela. Stacja pocztowa Łódź. 333-2-3

Wszystkie weksle

z podpisem Witold Kurnatowski, które mnie obowiązywały wykupiłem, a gdyby się jeszcze jakie inne i w czymkolwiek ręku okazały, to mnie wcale nie obowiązują i żadnej za nie odpowiedzialności nie przyjmuję a drogą prawną poszukiwać będą ich zwrotu.

Witold Łódzia Kurnatowski
Wola Krokocka, dnia 14 (27) maja 1884 r.
331-3-3

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304-6-0

Żadaną jest zaraz summa

Rs. 5,000

na dobry procent na pewną hypotekę domu w Łodzi a to na spłaceniu takiejże sumy będącej obecnie na teje hipotece. Suma ta mieścić się będzie w ogólnej sumie wierzytelności rs. 11,600. Szacunek domu tego wynosi rs. 31,800.

Zgłosić się mogą reflektanci do kantoru wyrobów asfaltowych F. Pitschmana przy ulicy Widzewskiej. 326-3-3

Do sprzedania

ZA NISKĄ CENĘ.

Stolik konsolkowy orzechowy do kart prawie nowy, dwie lampy stołowe, i dwa zegary. Ulica Widze-wska Nr. 1440, dom Aia pierwsze piętro mieszkania Nr. 9.

Szkoła kroju i szycia sukien oraz okryć damskich,

otwartą zostaje

w Łodzi z dniem 1 maja przez

TEOFILE BADIOR

posiadającą patent od Ksawerego Głodzińskiego i uprawnioną do wy-dawania świadectw swoim uczniom.

Wykład odbywać się będzie podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody K. Głodzińskiego nauczyciela wielu zakładów w kraju i zagranicą. Kompletna nauka kroju i szycia kosztuje Rs. 15.

Czas trwania nauki od 2-4 miesięcy. Wpis uczniom przyjmuje się codziennie. Bliższe szczegóły o warunkach interesowane osoby mogą zasię-gnąć w moim mieszkaniu, ul. Cegielniana dom W-go Moritza Heimann Nr. 271h parter. 244-3-0

Do wynajęcia

Letnie Mieszkania

w osadzie fabr. Inowłódz nad rzeką Pilicą za Tomaszowem Raw. Miejscowość górzysta i lesista, wszelkie artykuły żywności na miejscu. Wiadomość u właściciela adw. przysięgl. Bernarda Birencweiga w Łodzi Nr. 265A róg Zielonej i Spacerowej, 340-1-3

FOLWARK

BACHOCZYN

mający oddzielną księgę hipoteczną, położony w powiecie Łaskim, od Łasku wiorst 12, od Żelowa wiorst 1 1/2; na trakcie i budującej się szosie z Łasku do Żelowa; rozległości mórg 366, z łąkami, stawem zarybionym i zagajnikiem, w ziemi pszennej i żytniej, z dostatecznymi w dobrym stanie budowlami, inwentarzem żywym i martwym z kompletnymi zasiewami jest do sprzedania od 1-go Lipca 1884 roku. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. Stacja pocztowa Żelów. 339-1-

Na podane ogłoszenie W. Witolda Kurnatowskiego właściciela wsi Wola Krokocka, w okręgu Szadkowskim; w Dzienniku Łódzkim w Nr. 114 i 115; jakoby

wszystkie weksle z jego podpisem

były wykupione: Oznajmiam iż niżej podpisany posiadam weksel W. Kurnatowskiego na rs. 1000, który był zaprotestowany dnia 11 stycznia 1884 roku i oskarżony w Sądzie Okręgowym w Kaliszu. Tudzież znajduję się dwa weksle na rub. 800, w posiadaniu W. Lejbel Sachsa, zaprotestowane w miesiącu grudniu 1883 r., o których to wekslach W. Kurnatowski w właściwym czasie był zawiadomiony. 341-1-2

Sprzedż karp

Zarząd gospodarstwa rybnego 'Księstwa Łowickiego w Łyszkwicach otwiera od d. 27 b. m., na własny rachunek sprzedaż karpki żywych w m. Łodzi na Nowym rynku przed jatkami w każdy czwartek i piątek i przy kościele katolickim w każdy wtorek. Zamówienia na inne dni z odesłaniem do domów, przyjmuje sprzedający na rynku, handel Win p. Orzechowskiego i sklep techniczny pp. Matheus & Łaska. 327-3-10

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 24 maja.

W e k s l e .	Dys-konto	ZA		Z końcem giełdy		Dopełnione tranzakcyje
		2 d.	100 mr.	żądano	placono	
Berlin . . . (162 1/2)	dl. ter.	2 d.	100 mr.	48 65	—	48 57 1/2 60
" " " (161 1/2)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	48 55	—	48 45 47 1/2 50
Inne niem. miasta bank.	dl. ter.	2 d.	100 mr.	—	—	—
" " " "	kr. ter.	2 d.	100 mr.	—	—	—
London " " "	dl. ter.	3 m.	1 £.	—	—	—
" " " "	kr. ter.	3 m.	1 £.	9 87	—	—
Paryż	dl. ter.	10 d.	100 Fr.	—	—	—
" " " "	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	—	—	—
Wiedeń	dl. ter.	3 d.	100 flor.	39 42 1/2	—	39 30 35 37 1/2
" " " "	kr. ter.	3 d.	100 flor.	81	—	81
Petersburg	dl. ter.	2 d.	100 rs.	81 30	—	81 5 10

Papieru państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd. placon	Akcyje. (za 100 rs.).		Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano plac.
				żąd.	placon		
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—
" " " " małe	4	—	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	87.40	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " małe	4	—	87.30	" " Teres. 1000 r.	5	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.20	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " 100 r.	5	—	93.20	" " Fabr.-Łódzkiej	—	—	—
" " " " 50 r.	5	—	93.20	" " Nadwiślańsk.	—	—	—
" " " " 1000 r.	5	—	93.20	" " Banku Handlowego	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	93.20	" " w Warszawie 250 r.	—	—	—
" " " " 1000 r.	5	—	93.20	" " War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	93.20	" " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—
" " " " 1866 II em.	5	—	93.20	" " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	" " z wpl. rs. 125 250 r.	—	—	—
" " " " II " "	5	—	—	" " War. Tow. F. Cukru 500	—	—	—
" " " " III " "	5	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
" " " " IV " "	5	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	" " Czersk 250 r.	—	—	—
" " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	98.65	" " Hermanów 250 r.	—	—	—
" " " " " II lit. B.	5	—	98.35	" " Yszkowiec 250 r.	—	—	—
" " " " " III lit. A.	5	—	98.25	" " Leonów 250 r.	—	—	—
" " " " " IV lit. B.	5	—	—	" " Cząstocice 250 r.	—	—	—
" " " " " V lit. A.	5	—	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—
" " " " " VI lit. B.	5	—	—	" " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—
" " " " " VII lit. A.	5	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	—
" " " " " VIII lit. B.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—
" " " " " IX lit. A.	5	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—
" " " " " X lit. B.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—
" " " " " XI lit. A.	5	—	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	—
" " " " " XII lit. B.	5	—	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—
" " " " " XIII lit. A.	5	—	—	" " Narz. Rol. i Odl. 100 r.	—	—	—
" " " " " XIV lit. B.	5	—	—	" " T. W. F. Cukru 500	—	—	—
" " " " " XV lit. A.	5	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
" " " " " XVI lit. B.	5	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—
" " " " " XVII lit. A.	5	—	—	" " Czersk 250 r.	—	—	—
" " " " " XVIII lit. B.	5	—	—	" " Hermanów 250 r.	—	—	—
" " " " " XIX lit. A.	5	—	—	" " Yszkowiec 250 r.	—	—	—
" " " " " XX lit. B.	5	—	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—
" " " " " XXI lit. A.	5	—	—	" " Cząstocice 250 r.	—	—	—
" " " " " XXII lit. B.	5	—	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—
" " " " " XXIII lit. A.	5	—	—	" " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—
" " " " " XXIV lit. B.	5	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	—
" " " " " XXV lit. A.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—
" " " " " XXVI lit. B.	5	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—
" " " " " XXVII lit. A.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—
" " " " " XXVIII lit. B.	5	—	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	—
" " " " " XXIX lit. A.	5	—	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—
" " " " " XXX lit. B.	5	—	—	" " Narz. Rol. i Odl. 100 r.	—	—	—
" " " " " XXXI lit. A.	5	—	—	" " T. W. F. Cukru 500	—	—	—
" " " " " XXXII lit. B.	5	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
" " " " " XXXIII lit. A.	5	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—
" " " " " XXXIV lit. B.	5	—	—	" " Czersk 250 r.	—	—	—
" " " " " XXXV lit. A.	5	—	—	" " Hermanów 250 r.	—	—	—
" " " " " XXXVI lit. B.	5	—	—	" " Yszkowiec 250 r.	—	—	—
" " " " " XXXVII lit. A.	5	—	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—
" " " " " XXXVIII lit. B.	5	—	—	" " Cząstocice 250 r.	—	—	—
" " " " " XXXIX lit. A.	5	—	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—
" " " " " XL lit. B.	5	—	—	" " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—
" " " " " XLI lit. A.	5	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	—
" " " " " XLII lit. B.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—
" " " " " XLIII lit. A.	5	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—
" " " " " XLIV lit. B.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—
" " " " " XLV lit. A.	5	—	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	—
" " " " " XLVI lit. B.	5	—	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—
" " " " " XLVII lit. A.	5	—	—	" " Narz. Rol. i Odl. 100 r.	—	—	—
" " " " " XLVIII lit. B.	5	—	—	" " T. W. F. Cukru 500	—	—	—
" " " " " XLIX lit. A.	5	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
" " " " " L lit. B.	5	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—
" " " " " LI lit. A.	5	—	—	" " Czersk 250 r.	—	—	—
" " " " " LII lit. B.	5	—	—	" " Hermanów 250 r.	—	—	—
" " " " " LIII lit. A.	5	—	—	" " Yszkowiec 250 r.	—	—	—
" " " " " LIV lit. B.	5	—	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—
" " " " " LV lit. A.	5	—	—	" " Cząstocice 250 r.	—	—	—
" " " " " LVI lit. B.	5	—	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—
" " " " " LVII lit. A.	5	—	—	" " Tow. Lilpop, Rau i	—	—	—
" " " " " LVIII lit. B.	5	—	—	" " Loewenstein 1000 r.	—	—	—
" " " " " LIX lit. A.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—
" " " " " LX lit. B.	5	—	—	" " Hantke w War. 1000 r.	—	—	—
" " " " " LXI lit. A.	5	—	—	" " Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—
" " " " " LXII lit. B.	5	—	—	" " Starachowickich 100 r.	—	—	—
" " " " " LXIII lit. A.	5	—	—	" " Tow. War. Fab. Mach.	—	—	—
" " " " " LXIV lit. B.	5	—	—	" " Narz. Rol. i Odl. 100 r.	—	—	—
" " " " " LXV lit. A.	5	—	—	" " T. W. F. Cukru 500	—	—	—
" " " " " LXVI lit. B.	5	—	—	" " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
" " " " " LXVII lit. A.	5	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—